

DISKUS INSPIRUJE

Wiosenne odświeżenie serwerowni

Mariusz Ludwiński

Czy z dumą wpuściłbyś do swojej serwerowni ekipę filmową, żeby nakręciła materiał promujący twoją firmę i świadczone usługi? Jeśli pomyślałeś „nie wiem”, to przyda ci się garść wskazówek, jak zwiększyć techniczną jakość twojego centrum danych.

Wiosenne odświeżenie serwerowni to jeden z tych projektów, który jest jednocześnie niezbędny w każdym centrum danych i niezbyt lubiany przez wielu administratorów. Dlaczego? Ponieważ w tym wypadku musisz działać zgodnie z zasadami i przepisami. Tu nie ma miejsca na półśrodki. Jeśli masz smykałkę do tworzenia własnych procedur i wymyślenia sztuczek ułatwiających wykonywanie zadań, ten projekt będzie dla ciebie wyzwaniem.

W efekcie często jest odkładany *ad Kalendas Graecas*... a tak naprawdę do formalnego audytu jakości ze strony dużego klienta, który chce wydać u ciebie dużą sumę, ale mając pewność, że od strony technicznej wszystko u ciebie działa jak należy. Dlatego lepiej raz na kilka lat zamówić ekipę specjalistów od upiększania – nawet jeśli twoja serwerownia to pomieszczenie 2 na 2 metry – niż później świecić oczami, gdy klient zauważy pyłek na serwerze lub nie znajdzie dokumentu potwierdzającego spełnienie wymagań, np. normy DIN 66399.

Dobry projekt odświeżenia składa się co najmniej z trzech działań:

- 1) kasowania danych
- 2) fizycznego sprzątnięcia powierzchni poziomych i pionowych
- 3) diagnozy stanu urządzeń i oprogramowania w centrum danych.

Gdy za oknem wody lanie, koniec z danych chomikowaniem.

Usuwanie zbędnych danych z nośników, a potem niszczenie samych zbędnych nośników to pierwszy etap porządkowania centrum danych. W wielu firmach na półkach lub w szafach zalegają dyski lub taśmy sprzed kilku lub kilkunastu lat. Nie zawsze jest to błąd, jeśli okres przechowywania danych jest zgodny z zapisami firmowego regulaminu i branżowych przepisów. W zasadzie wartością graniczną jest pięć lat – wiąże się to z utratą rynkowej jakości danych (rynek zmienił się na tyle, że stare liczby nie opisują go właściwie) oraz utratą technicznej jakości nośników. Zwykle w tym momencie zleca się migrację danych na nowy nośnik.

Nie dlatego, że dane przedstawiają jakąś wartość biznesową, ale dlatego że w firmie nie istnieje formalna procedura ich zniszczenia z zachowaniem poufności i bezpieczeństwa.

Chomikowanie danych nie jest jednak rozwiązaniem. Powoduje nie tyle koszty finansowe, co fizyczny i emocjonalny bałagan w serwerowni. Poza tym każdy dodatkowy przedmiot to dodatkowa powierzchnia, na której mogą osadzać się pył i kurz. Nawet jeśli dyski leżą w pancerniej szafie, to ta szafa zajmuje określoną powierzchnię i wpływa na strumienie powietrza w serwerowni. W obecnych czasach wykupienie usługi archiwizacji w chmurze (a dokładnie – w dwóch różnych chmurach) i przeniesienie tam zaszyfrowanych danych to lepsze rozwiązanie niż gromadzenie taśm i dysków. Później można skorzystać z usług firmy zewnętrznej, która zjawi się w firmie, dyskretnie zniszczy dane i nośniki, po czym zostawi dokładny raport dla zarządu z opisem przebiegu wykonania usługi. Dodatkowo punkt dla ciebie: podczas niszcze-





nia dane firmowe ani na moment nie opuszczają siedziby.

DISKUS: bezpowrotnie niszczymy dane przy użyciu demagnetyzera (degaussera), mielarki nośników danych (rozdrabnia nośniki na skrawki o szerokości 15 mm), fizycznej niszczarki dysków twardej, taśm, telefonów komórkowych i tabletów (spełnia normę DIN 66399:H3 w zakresie bezpieczeństwa danych oraz normę DMS 2008/level A w zakresie fizycznego niszczenia dysków HDD), automatycznej niszczarki CD, DVD, talerzy dysków (gwarantuje bezpieczeństwo wg DIN 32757-1: 3 oraz wg DIN 66399: P-3/O-2/T-3/E-2).

Zamiast tyrać niczym mrówka, wszystko zrobi cię żarówka.

W wielu firmach pracownicy doskonale znają widok, gdy pod główne drzwi wejściowe do budynku podjeżdża kolorowy samochód dostawczy. Zwykle oznacza on porę lunchu, zapowiada świeżo

przygotowane burgery i wegeburgery, sałatki greckie i inne zdrowe pyszności. Gdy jednak raz na kilka lat z wana wychodzi brygada w szczelnych kombinizonach, co bardziej wrażliwi lub wielbiciele seriali sensacyjnych mogą poczuć lekkie omdlenie i zawrót głowy. Spokojnie, nic strasznego się nie dzieje. To po prostu specjalistyczny zespół czyszczący, ubrany w antystatyczną, czyli nieprzyciągającą drobinek odzież.

Nikt nie wpuści do serwerowni osoby z mopem. Nie dlatego, że może pochłapać macierze dyskowe lub zaczepić o luźno wiszący kabel, ale dlatego, że nie będzie dopychać luźno wiszącego kabla i nie przestraszy się, gdy kilka diod zacznie jednocześnie mrugać na czerwono. Również typowe odkurzacze nie nadają się do podłóg serwerowni: potrzebne są modele ze specjalnymi filtrami HEPA i ULPA wylapującymi mikrodrobinki z powietrza i powierzchni (*High Efficiency Particulate Air, Ultra Low Particulate Air*). Ponadto w pomieszczeniach centrum danych czyści się nie tylko sprzęty i podłogi, ale też trudno dostępne przestrzenie, jak górna powierzchnia podwieszanego sufitu, przestrzeń pod podłogą podniesioną i koryta kablowe ponad szafami. Do tego trzeba to robić w kombiniezonie i dość sprawnie, ponieważ norma wydajności pracy przewiduje, że jedna osoba w ciągu godziny wyczyści powierzchnię 2,5 m kw. Serwerownia to nie biurko, które można spryskać płynem i w 5 minut przejechać szmatką z mikrofibry. To pomieszczenie cenne biznesowo i tak trzeba je traktować również w aspekcie sprzątnięcia/czyszczenia.

DISKUS: usuwamy takie zanieczyszczenia, jak pyły, włosy, pyłki i zanieczyszczenia organiczne. Czyścimy sufity, ściany, podłogi oraz sprzęt (wewnątrz i na zewnątrz). Jeśli usługa dotyczy usunięcia szkód spowodowanych przez dym, ogień lub wodę, skutecznie usuwamy wodę, błoto i inne pozostałości. Suszymy pomieszczenia i urządzenia.

Przestań robić miny smętne, chodź, zdiagnozuj data center.

Wielofunkcyjny samochód dostawczy Diskus mieści w sobie specjalistę od niszczenia danych wraz ze sprzętem, ze-

spół czyszczący wraz ze sprzętem oraz technika wykwalifikowanego w diagnostyce centrów danych. Plus mnóstwo jego specjalistycznego sprzętu: higrometry, balometry, bezprzewodowe czujniki temperatury, kamery termowizyjne i analizatory energetyczne.

Obładowany walizeczkami i pudełkami specjalista wchodzi do pomieszczenia. Po kolei wyjmuje i uruchamia sprzęty. Bada parametry otoczenia. Wyniki zapisane w pamięci urządzeń następnie trafiają do komputera, który na ich podstawie tworzy model pomieszczenia oraz wszystkich zainstalowanych w nim urządzeń i wykorzystuje obliczeniową mechanikę płynów (CFD). Model ten służy do oceny warunków pracy maszyn w serwerowni. Przetestować można różne scenariusze, które wraz z kompletem wyników badania pomagają administratorowi zaplanować działania poprawiające parametry. Ewentualnie poświadczyć, że wszystko jest w świetnym stanie, więc administrator znakomicie wywiązuje się ze swojej pracy.

Bo taki właśnie jest cel wszelkich porządków, nie tylko informatycznych: pozbyć się zmartwień z powodu nieporządku i zbędnych kłopotów, żeby na koniec dnia z dumą pokazać serwerownię zarządowi lub filmowcom z działu marketingu.

DISKUS: usługi świadczone przez nas w ramach diagnostyki to m.in. analiza temperatury (w tym w podczerwieni) i przepływów powietrza, przegląd stanu systemu zasilania i zużycia energii, ogólne oszacowanie infrastruktury technicznej pomieszczeń serwerowni (wentylacja, rozmieszczenie szaf rackowych i sprzętu, okablowanie, oświetlenie itp.).

Tak jak zwykle w podobnych usługach zakres prac zależy od specyfiki budynku i pomieszczenia, w którym znajdują się serwery. Dlatego najlepiej skontaktować się bezpośrednio z firmą, by ustalić odpowiedni plan czyszczenia pomieszczeń z danymi i sprzętem je przetwarzającym. Dane kontaktowe znajdziesz na stronach: mobileitlab.eu, optimizeit.pl, koldblox.com. Zachęcamy do wyczyszczenia swoich centrów danych i serwerowni. ●